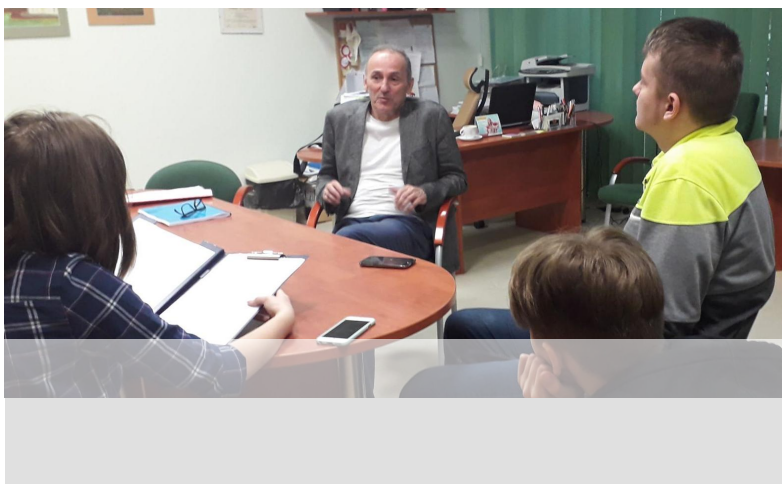


O SZKOLE I NIE TYLKO Z ... PANEM DYREKTOREM



Oliwia: Panie Dyrektorze, prosimy Pana o rozmowę, ponieważ czerwiec jest ostatnim miesiącem naszej szkolnej nauki. Jesteśmy uczniami klasy ósmej i za dwa tygodnie opuścimy już mury tej placówki. Pan jest jej głową i to właśnie Pan był naszym opiekunem przez te osiem lat. Dziś łezka kręci się w niejednym oku i wielu z nas ogarnia smutek pożegnania, ale cóż, jak pisał Edward Stachura – „wędrówką jedną życie jest człowieka” i my - ósmoklasiści ruszymy w dalszą drogę. Nie zapomnimy jednak naszej szkoły – bo to ona wyposażyła nas nie tylko w wiedzę, ale również w system zasad etycznych i moralnych. Jesteśmy tacy w dużej mierze dzięki Panu, bo to Pan, Panie Dyrektorze, stoi na czele tej szkoły i wyznacza rytm jej pracy.

Czy zechciałby Pan udzielić nam wywiadu do ostatniego - pożegnalnego numeru „Osiemnastki”?

Pan Dyrektor: Oczywiście, że tak.

Oliwia: Panie Dyrektorze, które z zasad moralnych uważa Pan za najważniejsze?

Pan Dyrektor: Uczciwość przede wszystkim, lojalność, to chyba są takie podstawowe zasady, których przestrzegam i wymagam od drugiego człowieka, od was też. Staram się nauczyć was, byście byli uczciwymi ludźmi, byście byli lojalni wobec swoich kolegów, swoich nauczycieli. Cenię też pracowitość. To są takie kluczowe zasady, które staramy się wam tu przekazać.

Oliwia: Który z punktów regulaminu postrzega Pan jako najistotniejszy?

Pan Dyrektor: Cały statut jest ważny, ale przede wszystkim wypełnianie swoich obowiązków szkolnych i obowiązku nauki, to jest właśnie klucz szkoły.

Oliwia: My, ósmoklasiści jesteśmy bardzo związani z Osiemnastką, a jakie emocje żywi Pan wobec tej szkoły, bo wielokrotnie dał Pan dowód swego przywiązania do SP nr 18. Od ilu lat jest Pan związany z naszą szkołą, bo wczoraj, kiedy oglądaliśmy kroniki szkolne, widzieliśmy Pana na niejednym zdjęciu?

Pan Dyrektor: Jest to moja pierwsza szkoła od początku mojej pracy zawodowej. Do Osiemnastki przyszedłem do pracy w 1981 roku i pracuję 39. rok. Jest to jedyna szkoła, w której pracuję na całym etacie. Jestem bardzo związany z tym środowiskiem, ze Skarpą. To jest, można powiedzieć, taka moja, jak i pewnie wasza, mała ojczyzna, taki drugi dom. Bardzo związany jestem z tym środowiskiem i kilka pokoleń tu wychowałem, niektórych rodziców waszych kolegów, koleżanek. I powiem wam, że to był dobry wybór, nie żałuję go i cieszę się, że mogłem, mogę tu jeszcze pracować. Ta szkoła cały czas się zmienia, oglądaliście pewnie zdjęcia, przedmioty, to wszystko zupełnie inaczej wygląda. Najpierw był tu tylko jeden budynek. Oczywiście starą salę to jeszcze wy pamiętacie. W '85 roku został dobudowany drugi budynek. Nie mieliśmy praktycznie boiska. Później zrobiliśmy to boisko już tartanowe, no ale to już w 2006 roku, kiedy już ja byłem dyrektorem. Nasza sala, nie było tablic, tej e-edukacji, tablice kredowe wyłącznie tylko.

SKŁAD REDAKCJI



*Kącik historyczny

Kamil Puskarew

*Sonda, kącik naj, kącik geograficzny i eko

Renata Puskarew

*Redaktor naczelna

Oliwia Olszewska

*opieka nad redakcją

p. Magdalena Michalska

SŁOWO OD REDAKCJI

Witam wszystkich Czytelników w ostatnim pożegnalnym numerze. Mam nadzieję, że każdy z Was poradził sobie z obecną sytuacją i jakoś przetrwał ten ciężki czas. Ósmoklasistom - tegorocznym i każdym następnym, życzę powodzenia na dalszej drodze. Nie sądziłam, że tak szybko minie to półrocze - i niestety, przyszedł czas na pożegnanie. Jest mi strasznie przykro, ponieważ w gazetkę włożyłam wiele serca, czasu oraz zbudowałam pewną więź, teraz moja przygoda z nią właśnie dobiega końca. W tym numerze chciałabym opowiedzieć trochę o swoich przeżyciach i doświadczeniach związanych z Osiemnastką. Mam też za co być wdzięczna. To właśnie tu spędziłam większość swojego życia. Właściwie to dzięki niej jestem, jaka jestem, przez ten okres wiele się nauczyłam. Wiem, że będę tęsknić za nią jak i za moją ukochaną klasą. Życzę Wam dużo zdrowia, uśmiechu i wytrwałości.
Oliwia Olszewska, redaktor naczelna

KĄCIK NAJ

~**Najlepsza wycieczka?** Przyjazd do Zawoi na "białą szkołę" - 24.02.

~**Najciekawsza przerwa?** Ta, na której dowiedzieliśmy się, ile osób pomieści kabina WC.

~**Najlepszy obiad?** Ogórkowa w wykonaniu naszych pań kucharek.

~**Najlepsza sala lekcyjna?** Oczywiście 35, nasza idealna sala do ściągania.

~**Moment największej grozy?** Niezapowiedziana kartkówka z chemii.

~**Niezapomniane wydarzenie sportowe?** Bieg Skarpy i statuetka, która do dzisiejszego dnia nie została wręczona.

~**Najlepsze wspomnienie wycieczkowe?** Wesole autobusy wiozące nas do celu.

~**Najciekawsza lekcja?** Narodziny rzeżuchy.

~**Najpiękniejszy dzień w historii naszej ośmioletniej nauki?** Każde zakończenie roku szkolnego.

SONDA

***Który przedmiot sprawiał Ci najwięcej problemu?**

Matematyka - 45%

Historia - 20%

Chemia - 15%

Fizyka - 20%

***Czy korzystałeś z niedozwolonych pomocy naukowych?**

Nigdy - 10%

Sporadycznie - 25%

Często - 30%

Tak - 35%

***Czy w szkole spotkałaś/eś swą pierwszą miłość?**

Tak - 25%

Tak mi się wydawało - 35%

Szukam poza szkołą - 40%

***Czy szkoła pozwoliła rozwijać Ci zainteresowania?**

Tak - 55%

W niektórych aspektach - 35%

Nie mam zainteresowań - 10%

Oliwia: Co jest Pana dumą w aspekcie działalności placówki?

Pan Dyrektor: Mnie się wydaje, że ta szkoła właśnie się tak zmieniła przez ten okres, kiedy ja jestem dyrektorem. Postawiłem na wiele takich obszarów edukacyjnych. Myślę, że w tej chwili jednym z kluczowych jest komunikacja informatyczna. I tak jak widzicie, w prawie co drugiej pracowni mamy tablice interaktywne, telewizor interaktywny w pracowni chemicznej. Nawet w tej chwili już, dwa dni temu, montowaliśmy tablice interaktywną w świetlicy. Jest już 13 tych tablic. Mamy dziennik elektroniczny, a jak zaczynaliście naukę, to w ogóle wszystko było papierowe. Bardzo ważną też dla mnie sprawą była integracja i dlatego postanowiłem zorganizować klasy integracyjne. Pojawiły się w naszej szkole dzieci z orzeczeniami o kształceniu specjalnym, w tej chwili mamy 51 takich dzieci. Nawet pewnie czasem nie wiecie, że ktoś z waszych kolegów czy koleżanek są troszeczkę inni. I dlatego bardzo ważne było dla mnie to, by nauczyć was tolerancji i szacunku, bo każdy człowiek ma swoje życie, potrzeby i chce wychowywać się, uczyć w grupie, ale często jest z tym problem. Ważny był też dla mnie sport i dlatego też organizowałem klasy sportowe. Teraz już troszeczkę do tej aktywności jest mniej zapału wśród was, więcej siedzicie przy komputerze, ale ostatnia taka klasa sportowa jest w szkole - VII a. Swego czasu na każdym poziomie było przynajmniej po jednej klasie sportowej. Nie zapominajcie o tej aktywności, każdy z was powinien się w jakiś sposób ruszać i obojętnie, czy to będzie gra w piłkę nożną, jazda na rowerze, łyżwach, jogging, czy pływanie. Właśnie głównym celem wychowania fizycznego jest to, żebyście taki pozytywny stosunek wyrobili sobie do różnych aktywności. No i ważne jest to, o co walczyłem, jak zostałem dyrektorem, to wybudowanie nowej sali gimnastycznej. I to również cała społeczność szkoły, bo i wy o to walczyliście i wasi rodzice i nauczyciele. I udało nam to się w ubiegłym roku. Mamy nowoczesną, piękną salę gimnastyczną.

Oliwia: Przez te 8 lat szkoła zmieniła się nie do poznania.

Pan Dyrektor: Teraz mamy podłogi wszędzie, położony jest gres. Kiedyś wszędzie były płytki PCV. Jeszcze może wy pamiętacie elewację, zupełnie inną, taką szarą, gdzieś tam mury odpadały. Nie było tablic interaktywnych.



Dziewczyny z ubiegłorocznej VIII c przyszły i powiedziały: „Chcemy szafki, każdy swoją”. No i tak myślałem i udało mi się trochę pieniędzy zorganizować i macie każdy swoją szafkę. Nie wszyscy to szanują, ale zdecydowana większość już tak. Też wyznaję zasadę, żeby szanować to, co się robi, to wasze, wy tutaj spędzacie tyle czasu. Ale niektórzy może się nie zastanowią, nie robią tego specjalnie. Co do tych zmian, to jeszcze na I-III mamy dywan interaktywny - magiczny. Kiedyś to nie do pomyślenia było. Sala integracji sensorycznej, sala języków obcych, także ta technologia, no zmieniła się bardzo.

Oliwia: A teraz cofnijmy się nieco i powróćmy do lat, kiedy i Pan był uczniem. Czy lubił Pan się uczyć i jaki przedmiot lubił Pan najbardziej, a którego stanowczo unikał?

Pan Dyrektor: (Śmiech) O jejku, powiem wam, w szkole trochę rozrabiałem (Śmiech). Z Małachowianki wam opowiem, bo wychowawczynią moją była moja mama i raz była taka sytuacja, żeśmy z kolegami trochę narozrabiali, nic takiego poważnego, no ale jednak i mama mówi do mnie:

„Kalażczyński, z ojcem masz do szkoły przyjść” i cała klasa ryknęła śmiechem. Kiedy mama przyszła do domu, mówi do mojego ojca: „Tadeusz, masz w szkole być”. Taka sytuacja była. A ja oczywiście uwielbiałem aktywność fizyczną, wychowanie

fizyczne było moim ulubionym przedmiotem. Z takich przedmiotów, z których miałem respekt duży i serce mi biło, chowałem się i bałem, żeby mnie pani nie spytała, to była chemia, a tak to język polski lubitem, również geografię.

Oliwia: Czy jakaś dyscyplina była Panu szczególnie bliska w młodzieńczym wieku?

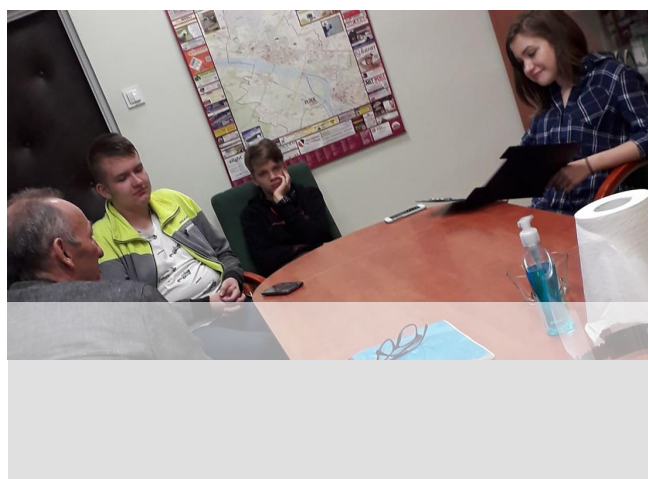
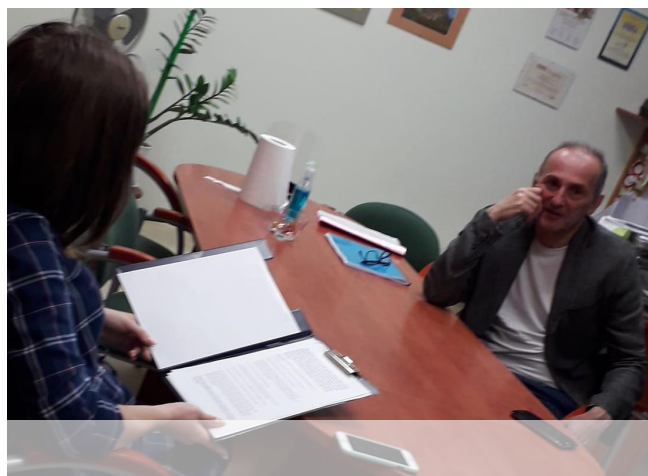
Pan Dyrektor: To była piłka ręczna i do tej pory jest. Jestem fanem naszej drużyny, jestem na wszystkich meczach w Płocku. Jak gdzieś na wyjeździe są, to zawsze oglądam i kibicuję. Piłki nożnej też, ale już nie aż tak. Natomiast teraz mój syn zawodowo uprawia triathlon, więc też bardzo kibicuję triathlonistom.

Oliwia: Czy znajomości, które Pan zawarł w szkole podstawowej, przetrwały do dziś?

Pan Dyrektor: Tak, mam kilku takich kolegów, z którymi do tej pory utrzymuję kontakt. Spotykamy się, rozmawiamy, dzwonimy do siebie. Raz na jakiś czas spotykamy się i rozmawiamy o życiu i wspominamy stare dzieje. Tak, to jest ważne i trzeba pielęgnować te przyjaźnie. I ze studiów, i ze szkół średniej, i podstawowej mam takie relacje.

Oliwia: Panie Dyrektorze, przez ostatnie lata wiele się zmieniło w naszej szkole: jej barwa, mamy odnowione boisko, nową murawę, bramki, rozrósł się nasz plac zabaw, w szatniach pojawiły się szafki i oczywiście możemy ćwiczyć na pięknej i świetnie wyposażonej sali gimnastycznej, a łazienek pozazdrościłby nam niejeden pensjonat. Dziękujemy za wszystko, wiele to dla nas znaczy. Czy ma Pan dalsze plany na rozwój tej placówki i czy mógłby Pan się z nimi nimi podzielić?

Pan Dyrektor: Dalej chcę iść w kierunku technologii informatycznej. Śledzę wszystkie nowości i chciałbym wyposażyć w nie szkołę. Tak jak mówiłem, w zeszłym roku udało nam się ten magiczny dywan zakupić. Ponieważ ze względu na to, że teraz jest nas coraz więcej, właściwie nie mamy sal do zagospodarowania, ale jakby się jakaś zwolniła, to chciałbym zorganizować i wyposażyć taki pokój do relaksu, że można by po jakimś ciężkim dniu iść i chwilę odpocząć, zrelaksować się przy jakiejś takiej muzyce. Kiedyś jeszcze z samorządem rozmawiałem na temat radiowęzła, żeby można było puszczać, np. muzykę taką, której wy słuchacie, którą się interesujecie. To są właśnie plany na przyszłość.



Oliwia: Dziękujemy Panu za poświęcony dziś czas, jak i ten którym dzielił się Pan z nami przez 8 lat. Życzymy Panu wszelkiej pomyślności i powodzenia w realizacji planów prywatnych i zawodowych.

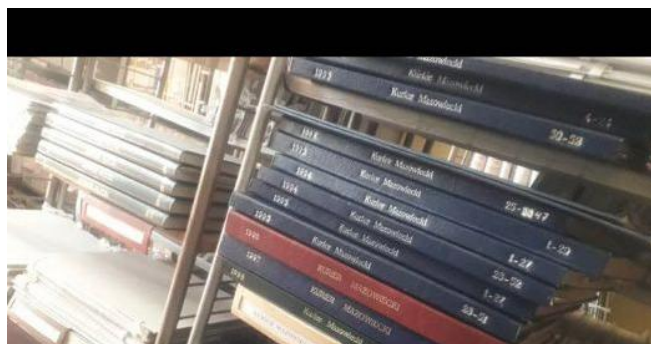
Z WIZYTĄ W KSIĄŻNICY PŁOCKIEJ

4 czerwca 2020 roku zespół redakcyjny „Osiemnastki” udał się do Książnicy Płockiej na spotkanie z Panią Dyrektorką - Joanną Banasiak. Wizyta odbyła się w ramach współpracy, którą zaproponowała naszej szkole Pani Dyrektorka. Jednym z elementów działalności Książnicy jest prowadzenie Działu Regionalnego i to właśnie jego zasoby ma wzbogacać nasz miesięcznik. Kilka numerów przekazaliśmy już w grudniu, kiedy to miłą wizytą złożyła nam Pani Banasiak. Niestety, epidemia COVID-19 przez pewien czas uniemożliwiła nam kontakt z tą placówką, ale kiedy reżim sanitarny został złagodzony, zdecydowaliśmy się na odwiedziny.

Pani Dyrektorka powitała nas bardzo serdecznie i z wielką życzliwością opowiedziała o działalności instytucji, którą kieruje. Oprowadziła nas po kolejnych pomieszczeniach i zaprezentowała biblioteczne zbiory. Jakaż była nasza radość, kiedy w Dziale Regionalnym odnaleźliśmy przekazane tu w grudniu numery naszego pisma. Pani Dyrektorka uświadomiła nam, jak ważne dla lokalnej społeczności są takie pisma jak nasze, ile mogą się z nich dowiedzieć przyszłe pokolenia. Wspomniała o zapiskach dokonanych w lokalnej prasie 100 lat temu, kiedy właśnie panowała „hiszpanka”. Dzięki nim możemy teraz dowiedzieć się, jak nasi przodkowie walczyli z nią i radzili sobie w tej niełatwej sytuacji. Ale nie tylko. Zamieszczone na łamach „Kurieria Płockiego” artykuły są świadectwem ówczesnej mody i obyczajowości, co dla współczesnych płocczan wydaje się nie lada ciekawostką.

Z dumą przekazaliśmy na ręce Pani Dyrektorki kilka numerów naszego pisma i wyobraziliśmy sobie, jak nasze wnuki, a może i prawnuki będą czytać o tym, co dziś nas otacza i zajmuje.

Na zakończenie zrobiliśmy kilka pamiątkowych zdjęć. Ogarnął nas smutek, że nasza historia z „Osiemnastką” już dobiega końca, ale bardzo byśmy chcieli, żeby nasi następcy z SP 18 kontynuowali to dzieło.



TACY SAMI CZY INNI? - O wędrówce pokoleń w wywiadzie z Panią Dyrektorką

Pani Dyrektorko, za kilkanaście dni kończymy naukę w SP 18, naszej pierwszej szkole. Spędziliśmy tu osiem lat, czyli ponad połowę naszego życia. Nic dziwnego, że ogarnia nas smutek, w niejednym oku łza się kręci. Chcielibyśmy mieć pamiątkę po naszej cudownej szkole, zależy nam też, by pozostawić tu ślad po sobie. Dlatego właśnie postanowiliśmy zredagować wspomnieniowy numer pisma, który pragniemy poświęcić historii Osiemnastki. Czy zechciałaby Pani poświęcić nam chwilę i podzielić się z nami swoimi refleksjami związanymi z pracą w SP 18?

- Oczywiście, bardzo chętnie!

Czy pamięta Pani swój pierwszy dzień w Osiemnastce?

- Słuchajcie, powiem Wam szczerze, że... nie pamiętam pierwszego dnia. Pamiętam takie urywki, że musieliśmy chodzić do Zasadniczej Szkoły Budowlanej na Mościckiego. Pamiętam, jak rano chodziłam jeszcze do starej szkoły SP nr 8. Natomiast przypomina mi się jedno takie wydarzenie, które okazało się dla mnie przeogromnym zdziwieniem. To było zakończenie roku szkolnego, chodziłam do klasy V. Odbywało się ono na sali gimnastycznej. Staliśmy z klasami starszymi i wyczytywano osoby, które dostają nagrody. Wy teraz wiecie, kto dostanie nagrody, jaka jest średnia. Myśmy wtedy nie wiedzieli, ja też nie wiedziałam, czy będę miała czerwony pasek, czy zwykłe świadectwo. Zaczęły padać nazwiska i nawet mi przez głowę nie przeszło, że będzie wyczytane moje. Nagle podeszła do mnie moja wychowawczyni – pani Bernat i powiedziała: „Urszula, no czy ty nie słyszysz? Wołają Cię. – Ale gdzie? – No tam na środek po świadectwo z czerwonym paskiem, po nagrodę proszę.” I to jest dzień, który pamiętam właśnie z V klasy, czyli z pierwszego mojego roku uczenia się w tej szkole.

Jak dali się zapamiętać ówcześni uczniowie, czy byli tacy jak my, czy może różnili się nieco? (np.: byli bardziej zdyscyplinowani, czy skromniejsi)

- To znaczy tak. Byliśmy inni, może tak powiem. Może trudno wam to sobie wyobrazić, ale na przerwach chodziliśmy w parach dookoła. I to nie tylko klasy I i II, ale wszystkie - VIII, VII, V też. Był nauczyciel, który spacerował po holu, natomiast klasy, które miały zajęcia pod określonymi salami, spacerowały na danym holu w kółeczku. Czy byliśmy skromniejsi? No tak, bo mieliśmy mundurki, jednakowe ubrania. My, dziewczynki upiększałyśmy je sobie. Wiecie, musiała być falbanka, coś takiego innego, co będzie każdą z nas odróżniać, ale generalnie wszyscy byliśmy na granatowo ubrani, mieliśmy białe kołnierzyki, z tarczą na ramieniu. Bez tarczy czasami nie można było wejść do szkoły. Bywało też tak, że mieliśmy tarcze czasami pochowane. Wiecie, my też czasem staraliśmy się jakoś umknąć tym przepisom i np.: tarcze chowaliśmy, a potem szybko przypinaliśmy na agrafkę. No ale agrafka też nie wchodziła w rachubę. Był taki przypadek, że uczniowie dostawali igłę z nitką przy wejściu, musieli się cofnąć, przyszyć ją i dopiero wtedy mogli wejść.



- Czy utkwiło Pani w pamięci jakieś wydarzenie, sytuacja, osoba?

No słuchajcie, jest dużo sytuacji i osób, które pamiętam. Osób, które były moimi nauczycielami i odegrały w moim życiu dosyć ważne role, tutaj wspomnę byłą wicedyrektor - Panią Stanisławę Goczyńską, która była nauczycielem matematyki. Była bardzo surowa, wymagająca, sprawiedliwa. Baliśmy się jej strasznie, ale tego przedmiotu nauczyła jak mało kto, co potem widać było po moich ocenach w liceum, gdzie inni mieli kłopot, natomiast ja nie miałam żadnych problemów. Myślę, że to była ta osoba, która odegrała ważną rolę w naszym życiu. Muszę wspomnieć jeszcze swoją drugą wychowawczynię, którą mieliśmy w klasie V - Panią Słomkę, która też była specyficzna. Jak ktoś ją rozzłościł i była na kogoś zła, to brała dzienniczek i mówiła: „No nic Ci do tej głowy nie wchodzi”, uderzając tym dzienniczkiem o głowę. Oczywiście to nie bolało. I byłam dumna do pewnego momentu, że tym dzienniczkiem nigdy nie dostałam, ale niestety zdarzyło się. To była lekcja fizyki, pod koniec roku i słuchajcie, nie oszukujmy się po prostu nam się nie chciało. Dała nam zadania, a my zamiast rozwiązywać te zadania, na lekcji robiłyśmy coś innego. No i obie takim zeszytem po głowie żeśmy dostały na koniec lekcji, bo nie zrobiłyśmy niczego.

- A jakie wydarzenie najprzyjemniej Pani wspomina?

Było ich wiele. Wiecie, myślę, że najprzyjemniejsze w szkolnej pracy jest dla mnie to, że uczniowie, pomimo mijających lat, pamiętają mnie. Spotykamy się na ulicy, rozmawiamy jak koledzy i koleżanki, zapraszana jestem na śluby, mam swoje wnuczki już takie przyszywane, wiem o różnych wydarzeniach. Bywa, że wchodzę do apteki i moja była uczennica mówi: „O, dzień dobry Pani!” i już jestem obsłużona. To są chyba takie najprzyjemniejsze rzeczy. Albo uczeń, który sprawił mi bardzo dużo kłopotów wychowawczych, naprawdę jak mało kto, potrafił – idę ulicą, on oczywiście już dawno skończył szkołę, idzie ze swoimi kolegami i on przez całą ulicę potrafi krzyknąć: „Dzień dobry Pani Pankowska! Pamięta mnie Pani?” – i tutaj pada jego imię i nazwisko – „Pamiętam, pamiętam! Wszystko dobrze? – Wszystko dobrze”.

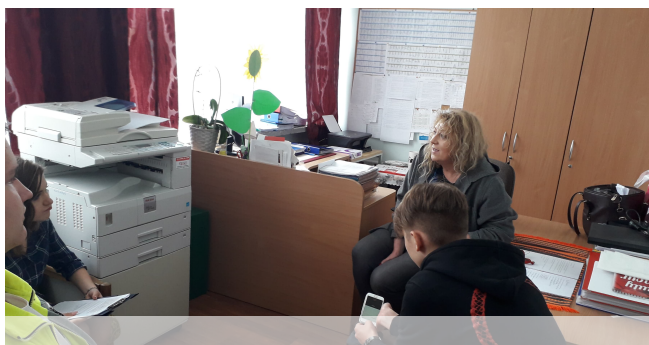


To są chyba takie najprzyjemniejsze sytuacje, bo wiecie, że dzieciaki nie zapominają. Wiedzą, że człowiek jako nauczyciel nie zrobił im jakiejś krzywdy, która by gdzieś w pamięci utkwiła z takim niezbyt pozytywnym wspomnieniem. Także te obrazy są na tyle pozytywne, że oni chcą rozmawiać, spotykamy się, telefonują do mnie, bo niektórzy mają moje telefony. Także to jest chyba najmiłsze.

- A jak ocenia Pani współczesnych uczniów, tych najmłodszych i tych nieco starszych?

To znaczy tak, bardzo pozytywnie, bo wy się zmieniać wprost proporcjonalnie do czasów jakie są obecnie. I uważam, że młodsi uczniowie są bardziej otwarci, czyli nauczeni są już od przedszkola tego, że się nie wstydzą, że pytają o różne rzeczy. Czy są bardziej samodzielni? To tak różnie, ale są bardziej odważni, podejmują różne wyzwania. I tak samo chyba wy? Że macie odwagę na pewne rzeczy, które może wcześniej uczniowie nie mieli możliwości, ale też nie mieli odwagi. Ale to chyba dobrze, tak to powinno być.

Dziękujemy Pani za udzielenie wywiadu, poświęcony nam czas, pracę i opiekę w ciągu tych ośmiu wspaniałych lat.



WSPOMNIENIE CZAR



W tym roku niestety, nie mamy balu ósmoklasisty, czy też hucznego pożegnania. Dlatego też postanowiłam zostawić po nas jakiś ślad i opisać w naszej gazetce swoje wspomnienia związane z klasą oraz szkołą. To właśnie tu nawiązaliśmy pierwsze przyjaźnie, a także zauroczenia. Po tych ośmiu latach jestem w stanie powiedzieć klaso - jesteście dla mnie jak bracia i siostry i pomimo wielu kłótni i nieporozumień, zawsze pozostaniecie dla mnie rodziną.

Kiedy osiem lat temu pierwszy raz odwiedziliśmy naszą szkołę na rozpoczęciu roku, nie wiedzieliśmy co nas czeka. Wszystko było dla nas takie nowe i obce. Nie chcieliśmy opuszczać przecież naszych przedszkoli, domu a przede wszystkim - naszych rodzin. Baliśmy się samotności, nauki, obowiązujących zasad i wymagań. Po kilku dniach spędzonych w szkole nasze obawy szybko się rozwiały, a placówka stała się dla nas drugim domem. Nasza wychowawczyni klas 1-3, Pani Beata Aftańska bardzo wiele nas nauczyła, między innymi dzięki niej zbudowaliśmy mocny fundament naszej nauki. Nigdy o niej nie zapomnimy. Pomimo tego, że wymagania często były niemałe - jesteśmy Pani bardzo wdzięczni. Bez problemu poradziłyśmy sobie na dalszej drodze edukacji, nic nas nie zaskoczyło, a nauki, czy prac domowych nie baliśmy się wcale. Przez te trzy lata bardzo przywiązaliśmy się do ukochanej sali - 69, nie chcieliśmy jej opuszczać. Zabaw nam nigdy nie brakowało, to właśnie nasza klasa wymyśliła grę na korytarzu, która polegała na szukaniu czerwonych płytek, gdzie „nie mogliśmy zostać złapani”.

Przez te trzy lata każdy odnalazł w klasie swoje miejsce, wiele się pozmieniało, kilku kolegów zmieniło szkołę. Wciąż o nich pamiętamy - w końcu byliśmy jednością i pomimo dzielących nas różnic, nikt nie czuł się oddalony czy samotny. Ciągle pamiętam nasze pierwsze wycieczki, z dala od domu, kiedy to pierwszy raz musieliśmy radzić sobie sami, pilnować swoich rzeczy i działać wspólnie w grupach. Kiedy ktoś z nas czuł się źle, zawsze potrafiliśmy okazać mu wsparcie, za to właśnie cenię swoją klasę. Wiedziałam, że mogę na nich liczyć. Codziennie pod koniec lekcji byliśmy oceniani w postaci kwadratów - czerwony oznaczał zachowanie b. dobre, a czarny - naganne. Mimo wielu błędów przez nas popełnianych, nauczyliśmy się wiele, a o kwadraty bardzo się staraliśmy.



Kiedy opuściliśmy trzecią klasę trochę obawialiśmy się co będzie dalej. Czy damy sobie radę z tak ogromnym przeskokiem. Przede wszystkim martwiliśmy się też nowymi nauczycielami, zmianą klas, ocenami. Jednak to wszystko wzbudzało w nas ogromną ciekawość - interesujące przedmioty takie jak historia, czy przyroda oraz matematyka. Nagle potrafiliśmy już obliczyć ceny, szybko mnożyć, czy dzielić. Lekcje polskiego z Panią Wiśniewską, później Panią Jackowską bardzo nas zachęcały do czytania polskiej literatury, a z każdą następną lekcją budził się w nas patriotyzm, umieliśmy budować już ładne wypowiedzi, a wypracowanie przestały być dla nas trudne. Troszeczkę dorośliśmy, a z perspektywy czasu jestem w stanie dostrzec, że wszystko to, czego się wtedy nauczyłam wciąż pomaga mi w codziennym życiu.

W czwartej klasie zaszczepiłam w sobie chęć do nauki, zdobywania wiedzy, a przede wszystkim - pokonywania słabości i barier. Teraz wiem, że wszystko jest możliwe jeśli się czegoś bardzo pragnie. Co do zachowania - wtedy faktycznie byliśmy dosyć niegrzeczni, ale jak wiadomo każdy z nas popełniał jakieś błędy, pojawiały się też głupie żarty, a to co zabronione bardzo nas do siebie przyciągało. Z każdym rokiem jednak stawaliśmy się coraz lepsi. A nasza nowa wychowawczyni - Pani Bogiel była dla nas bardzo wyrozumiała - za co jesteśmy jej bardzo wdzięczni. Jak na tamten czas możemy powiedzieć, że potrafiliśmy przeprosić, naprawić nasze błędy, rozwiązać wspólnie problem i znaleźć rozwiązanie w każdej sytuacji. Pojawiła się także nasza ukochana, całym rokiem wyczekiwana - biała szkoła. To właśnie tam musieliśmy już stać się samodzielni, a jazda na nartach stała się dla nas ogromną pasją. Zawsze będziemy o niej pamiętać - a ci którzy na niej nie byli - nie wiedzą co stracili! Codzienne wyjścia i wieczory pełne gier, wyzwań, śmiechu i żartów, sprawiały, że coraz bardziej przywiązywaliśmy się do siebie. W trakcie takich wypraw wiedzieliśmy już na kim możemy polegać i kto tak naprawdę jest naszym prawdziwym przyjacielem.

Pojawiła się wtedy również - do dnia dzisiejszego wciąż nam bliska, klasa nam równoległa b. Mieliśmy z nią wspólny w-f, szatnię oraz basen. Lekcje aktywności fizycznej dla niektórych były tymi ulubionymi. Jedno możemy powiedzieć - każdy z nas je bardzo lubił. Były to chwile dla nas bardzo cenne. Mogliśmy się bowiem odstresować, oderwać od lekcji. W-f dawał nam szansę chociaż na te 45 minut dziennego ruchu.



Kiedy zbliżał się kres klasy 5, dowiedzieliśmy się czegoś bardzo szokującego - pojawiła się reforma, a nasze marzenia o gimnazjum w jednej chwili przestały istnieć. Jedni się cieszyli, drudzy nie, ale jedno jest pewne - przez ten czas wiele się zmieniło. Teraz doszliśmy do wniosku, że pomimo trudu włożonego w rzetelną naukę, cieszymy się z tego, że mogliśmy spędzić ze sobą te dwa lata dłużej. Różnice zasłyły nie tylko w naszej edukacji, ale również w naszym charakterze i światopoglądzie - po czasie zrozumieliśmy, że to co robiliśmy, kiedy byliśmy młodszy - wcale nie było mądre. Nasze zachowanie uległo ogromnej przemianie. Dużo dorośliśmy, zaczęliśmy już rozmyślać nad naszą przyszłością, szkołą ponadpodstawową, a nawet przyszłej pracy, czy mieszkaniu. W wielu z nas strach budził również egzamin. Była to przecież nowa dla nas sytuacja. Każdy, na swój sposób, starał się do niego przygotować jak tylko mógł. Ostatnie dwa lata były naprawdę ciężkim czasem. Materiału było bardzo dużo, pojawiły się nowe przedmioty - fizyka, chemia, biologia, a nawet nowy język - niemiecki.

W klasie ósmej przepełniała już nas świadomość, że zbliża się czas pożegnania. We wrześniu powitaliśmy szkołę wycieczką do Gdańska. Przeżyliśmy tam niezapomniane chwile, a wieczorne spacerowanie, chłód morskiej bryzy i szum Bałtyku, pozostaną z nami na długo. Niestety, w tym roku długo się tą szkołą nie nacieszyliśmy, musieliśmy pogodzić się również z wybuchem pandemii. Cieszymy się, że jeszcze wyrobiliśmy się z czasem i udało nam się pojechać na białą szkołę - do Zawoi. Niefortunnie, zabrany został nam czas nauki, przygotowań do egzaminu. Musieliśmy uporać się z tęsknotą za przyjaciółmi i zwyczajnym, codziennym życiem. Na szczęście poradziliśmy sobie ze zdalnym nauczaniem, jak i egzaminem. Pomimo tego, że z powodu wirusa bal się nie odbył, mamy coś czego nikt nam nie jest w stanie odebrać - wspomnienia. Jednak przed nami jeszcze długa droga, a przyjaźnie - te najmocniejsze, miejmy nadzieję, że przetrwają. Każdy z nas wybrał inną ścieżkę, ale na pewno uda nam się spotkać jeszcze nieraz w przyszłości. Być może w nowej szkole, pracy, czy też w codziennym życiu. Bo przecież więzi, które nawiązaliśmy, z pewnością nie zostaną zniszczone przez zmianę szkoły...

KĄCIK EKO

Rekiny – ogólna nazwa grupy gatunków, rodzajów, a nawet rodzin drapieżnych ryb chrzęstnoszkieletowych z podgromady spodoustnych, charakteryzujących się opływowym, wrzecionowatym tułowiem, heterocerkalną płetwą ogonową, 5–7 otworami skrzelowymi umiejscowionymi tuż za głową.

W zapisie kopalnym szczątki rekinów znane są z warstw dewonu.

Niektóre są niebezpieczne dla ludzi ze względu na możliwość pogryzienia – nawet śmiertelnego.

Rekiny żyją w wodach słonych. Zasadniają morza tropikalne i subtropikalne, nieliczne także wody arktyczne, wiele wnika do wód śródlądowych.

Rekiny osiągają długość od 0,15 m do 20 m, a masę ciała nawet do 12 ton. Najgroźniejsze gatunki, np. żarłacz biały mają ostre i spiczaste zęby, ułożone w szeregi, stopniowo zużywane i zastępowane nowymi. Inne gatunki mogą mieć również postrzępiony brzeg zębów.

Ich szkielet zbudowany jest z chrząstki. Nie mają pęcherza pławnego i gdyby przestały pływać, opadłyby na dno.

Dawniej rekiny były klasyfikowane jako odrębny rząd lub nadrząd ryb spodoustnych.

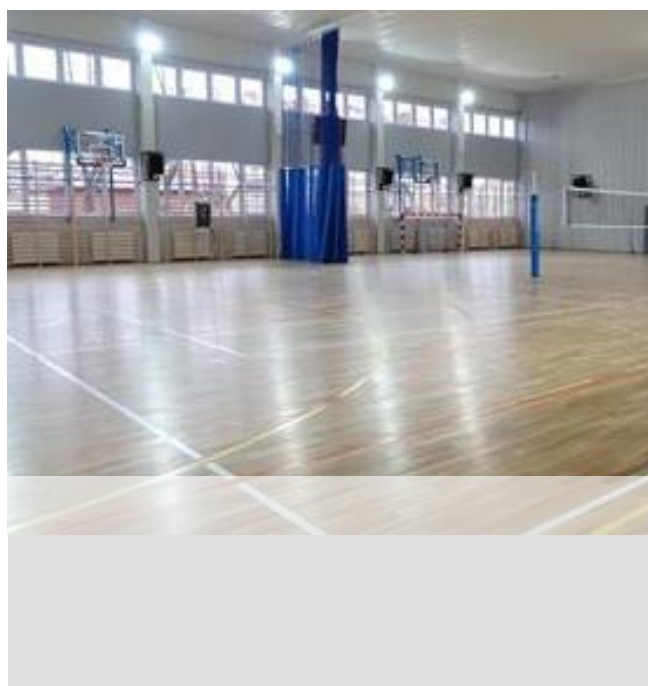


KĄCIK GEOGRAFICZNY



Trójmiasto – policentryczny ośrodek metropolitalny, obejmujący trzy połączone miasta: Gdańsk, Sopot i Gdynię. Stanowi także śródmiejski obszar aglomeracji trójmiejskiej zwanej też gdańską. Położony w północnej Polsce, nad Zatoką Gdańską obejmuje obszar o powierzchni 414,38 km². Głównym ośrodkiem miejskim tej jednostki przestrzennej jest Gdańsk, będący także siedzibą władz województwa pomorskiego. W zależności od przyjętej koncepcji obszar metropolitalny Trójmiasta zamieszkuje od ponad 993 tys. do 1,5 mln osób. Trójmiasto leży na północy Polski nad Zatoką Gdańską i Zatoką Pucką w województwie pomorskim. Położone na Pobrzeżu Gdańskim i Pojezierzu Wschodniopomorskim, otoczone jest częściowo przez wzgórza Pradoliny Kaszubskiej. W jego granicach znajduje się również duża część Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, obejmująca w większości tereny leśne Trójmiasta. Najwyższym punktem trójmiasta jest Wzgórze Donas o wysokości 205,7 m n.p.m. w gdyńskiej dzielnicy Dąbrowa. Na szczycie znajduje się wieża telekomunikacyjna "Idea Góra Donas", na której znajduje się platforma widokowa. Wysokość wieży wynosi 70 m, natomiast taras widokowy znajduje się na wysokości 26,5 m.

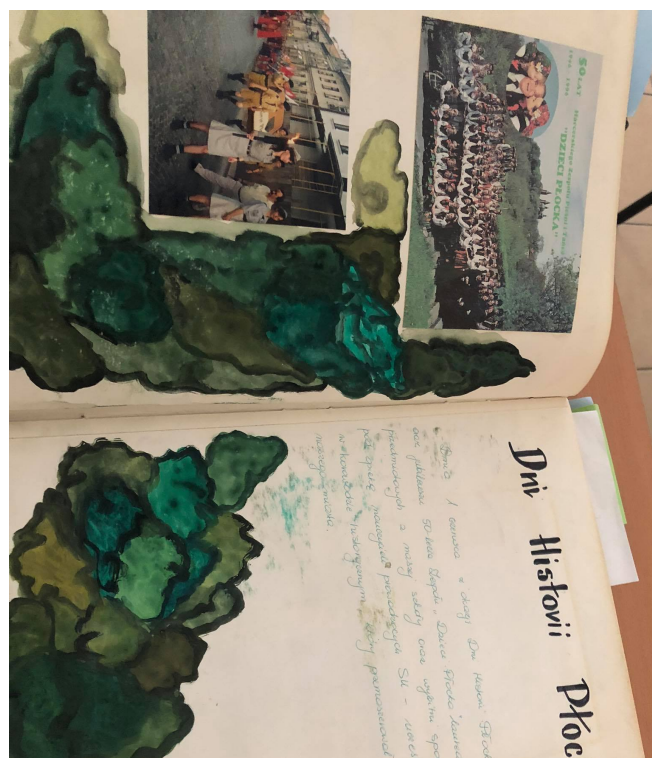
SPORTOWE OBLICZE OSIEMNASTKI



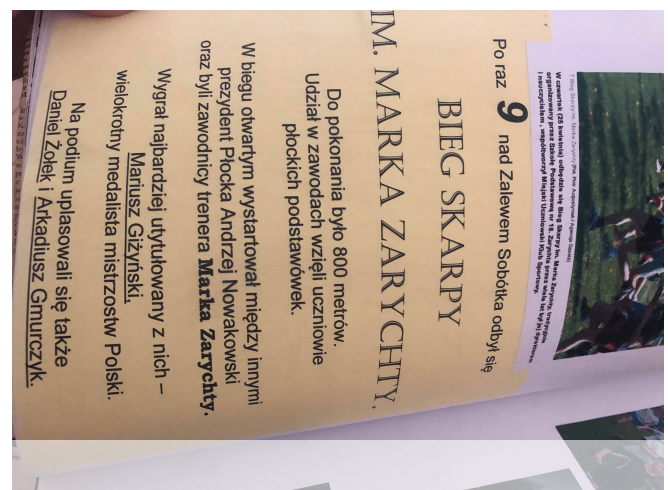
Jak wiadomo nasza szkoła w zakresie sportowym zaliczyła ostatnio duży rozwój. Między innymi było to wyremontowanie naszej sali gimnastycznej a także wymiana murawy w naszym boisku szkolnym. Nie każdy jednak zauważył szczegóły tych dużych zmian. Nowa sala gimnastyczna zdecydowanie zmieniła zajęcia wf-u w „Osiemnastce” a także różnego typu zawody, które odbyły się w naszej szkole. Rzeczy które się zmieniły na naszej sali gimnastycznej to między innymi : wielkość oraz pojemność sali, parkiet który jest teraz wykonany z jaśniejszego drewna, sala posiada trybuny w postaci ławek, bramki do gry w piłkę nożną, siatka do gry w siatkówkę, a także nowoczesne kosze z możliwością regulacji wysokości kosza. Pojawiły się także tablice do wyników i wiele innych rzeczy. Jednak poza samą salą gimnastyczną zmieniły się też szatnie które posiadają teraz zdecydowanie większą powierzchnię a także wiele wieszaków i łazienkę, dzięki której aby skorzystać z toalety podczas wf-u nie trzeba przedzierać się przez całą szkołę. Nie pomijając wielki postęp szkoły z salą gimnastyczną, bardzo dobrym ruchem jest też wymiana murawy w boisku szkolnym, dzięki której lepiej i płynniej gra się tam w piłkę nożną. W skład naszych sportowych obiektów szkolnych wchodzi także boisko do koszykówki znajdujące się obok wejścia do placówki. Podsumowując nasza szkoła pod względem sportowym za czasów naszej edukacji w niej zmieniła się bardzo widocznie. Na początku ze względu na warunki w zimę i deszczowe dni zajęcia wf-u odbywały się często na korytarzach i na małych salach, ale my jako ósmoklasiści a także następne pokolenia mieliśmy możliwość korzystania mogliśmy w zimowe dni korzystać z komfortowej sali gimnastycznej.

NASZA HISTORIA

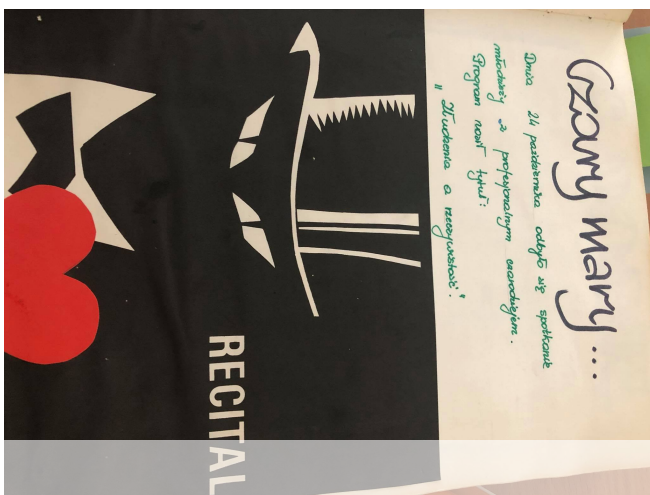
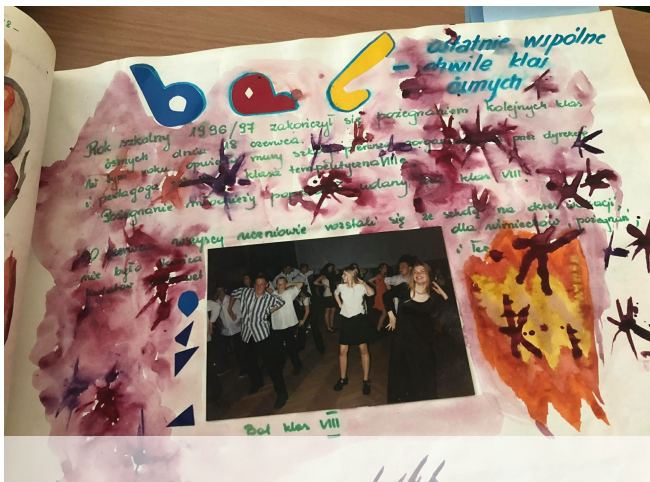
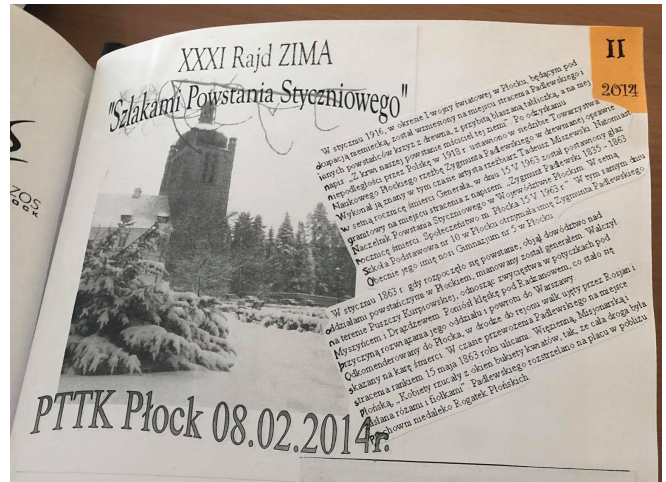
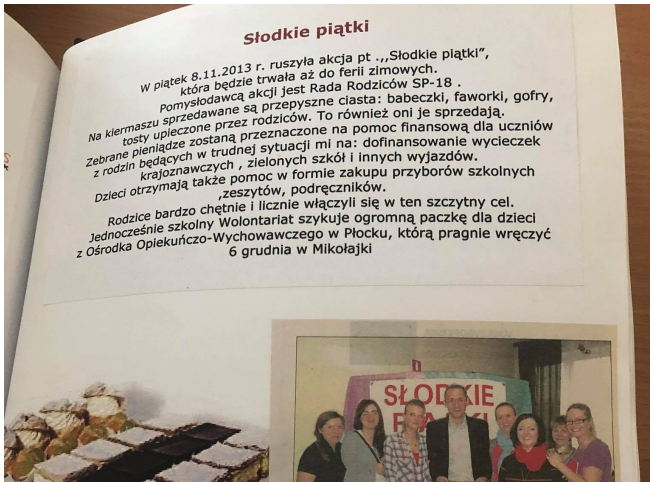
- 14.10.1976 r. - pierwszy Dzień Nauczyciela w Osiemnastce
- 23.10.1976 r. – uroczyste otwarcie szkoły, nadanie jej imienia Jana Zygmunta Jakubowskiego
- 11.10.1978 r. - akademia związana z rocznicą śmierci patrona
- 22.01.1979 r. - pierwszy ślub w naszej szkole
- 6.06.1980 r. - odsłonięcie tablicy upamiętniającej J. Z. Jakubowskiego
- 28.11.1981 r. - Teatr w walizce, czyli przedstawienie pt. „Bajki Pchły Szachrajki” z czynnym udziałem uczniów naszej szkoły
- 01.1982 r. - szkoła pomaga ofiarom powodzi
- 1 maja 1982 - Nowym dyrektorem zostaje Tadeusz Ferens
- 10.04.1982 r. - śmierć dyrektora szkoły p. Antoniego Zdunka
- 1985 r. - powstanie w szkole Koła PTTK "Wszędołazy"
- 25.02.1984/85 r. – po raz 9 odbył się Bieg Skarpy, w którym pobiegł Prezydent Miasta Płocka Andrzej Nowakowski oraz byli zawodnicy trenera Marka Zarychty. Wygrał Mariusz Giżyński.
- 5.03.1985 r. - spotkanie dzieci klas młodszych z pisarką Wandą Chotomską
- 10.1985 r. - podpisanie umowy patronackiej z Fabryką Maszyn Żniwnych na rozbudowę szkoły
- 20.10.1986 r. - spotkanie z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych
- 30.01.1988 r. - uroczysty apel związany z rocznicą Wyzwolenia Płocka
- 25.01.1990 r. - Bal Karnawałowy
- 22.05.1990 r. - pokaz zwierząt egzotycznych tj. żywa lekcja zoologii
- 18.12.1991 r. - uroczysty apel z okazji 15-lecia istnienia szkoły
- 29.04.1997 r. – Konkurs Profilaktyka Uzależnień
- Rok 1996/1997 – Pierwszy Bal Ósmoklasistów



19 maja 2000 - Indywidualne Mistrzostwa Płocka Młodzików w Lekkiej Atletyce
 8 - 11 stycznia 2001 - 9 finał WOŚP
 29 września 2001 - pasowanie na pierwszaka
 1 czerwca 2001 - Dzień sportu
 27 stycznia 2001 - 25 lecie szkoły
 5.10.2001 r. - festyn jubileuszowy na 25 lat istnienia szkoły
 22.01.2002 r. - udział uczniów naszej szkoły w Ogólnopolski Konkursie Historycznym - Losy żołnierza polskiego w latach 1794-1864 „Za wolność waszą i naszą”
 2003 - europejski rok integracji z osobami niepełnosprawnymi
 18 czerwca 2003 - zakończenie roku szkolnego 2002/2003
 20.09.2003 r. - udział szkoły w jubileuszowej akcji „Sprzątanie Świata - Polska”, czyli jak Osiemnastka demonstrowała na osiedlu
 5.12.2003 r. - Rada Pedagogiczna składa życzenia urodzinowe Dyrektorowi... podpisem na jego samochodzie
 15 październik 2004 - XIII Bieg Tumski Płock
 22 październik 2004 - Rejonowe Biegi Przelajowe Gostynin
 30 listopada 2004 - Bieg Andrzejkowy
 1 czerwca 2005 - Igrzyska Klas 1 - 3
 2.04.2005 r. - sukces Pauliny Paradowskiej na mistrzostwach Polski w lekkoatletyce i śmierć Dyrektora Marka Zarychty
 30 maja 2006 - XXI Edycja międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Starożytnej Grecji
 22.09.2012 r. – SKKT – PTTK „Wszędołazy” zajmują I miejsce w XLIV Zlocie Po Ziemi Płockiej
 13.02.2013 r. – o godz. 19:00 odbyła się II Potańcówka Charytatywna dla pedagogów, sympatyków i rodziców „Osiemnastki”
 02.03.2013 r. – na basenie „Jagielonka” odbyły się Drużynowe Zawody Pływackie. Naszą szkołę reprezentowało 8 dziewcząt i 8 chłopców. Chłopcy zajęli 3 miejsca, a dziewczyny 4
 11.05.2013 r. – szkoła wzięła udział w Pikniku Europejskim, na którym zdobyliśmy aż 8195 zł. Jelena Simić – Chorwatka, asystentka unijnego programu „Comenius” gości w SP 18 i uczy dzieci płockie swojego rodzimego języka. Została w naszym mieście do końca roku szkolnego.
 15.06.2013 r. – IV Piknik Rodzinny
 10.2013 r. – uczniowie wzięli udział w konkursie „Happy Halloween” organizowanym przez Klub Osiedla ...
 8.10.2013 r. – uczniowie klasy IA odwiedzili Filię nr 13 Książnicy Płockiej, w której
 6.11.2013 r. odbył się XVI Międzyszkolny Konkurs Plastyczny „Płock jesienią”
 8.11.2013 r. – ruszyła akcja „Słodkie Piątki”
 08.02.2014 r. – XXXI Rajd Zima „Szlakami Powstania styczniowego”



Z KART KRONIKI SZKOLNEJ



POŻEGNANIE I PODZIĘKOWANIA



Klaso, dziękuję wam za wszystkie chwile spędzone w Osiemnastce. Nigdy nie zapomnę tego ile razem przeszliśmy, kto pierwszy podał mi rękę, z kim po raz pierwszy złamałam regulamin. Pamiętam tą pierwszą jedynekę oraz każdą wyjątkową chwilę. Nigdy nie sądziliśmy, że ten jeden budynek może nas tak do siebie zbliżyć. To właśnie tu stawialiśmy pierwsze kroki, nabywaliśmy doświadczeń, przeżywaliśmy rozczarowania, ale również chwile radości. To wszystko już na zawsze pozostanie ze mną, będzie gdzieś na dnie mojego serca, a przede wszystkim pozostanie w mojej pamięci już na zawsze. Przecież to dzięki Osiemnastce jestem taka jaka jestem, a każda przeciwność sprawiła, że stawałam się coraz to silniejsza.

W imieniu mojej ukochanej klasy - 8a, chciałabym podziękować wielu nauczycielom za wytrwałość, wyrozumiałość, a przede wszystkim chęci nauczania nas wielu wartości, o których pamiętamy do dziś. Przepraszamy za wszelkie nieporozumienia i głupie żarty, ale byliśmy jeszcze mali i nie rozumieliśmy wielu rzeczy. W naszej pamięci pozostanie stres przed lekcją godziny wychowawczej, kiedy to nie wiedzieliśmy, czy nasza Pani wychowawczyni dowiedziała się co nowego nabroiliśmy. W naszej klasie nigdy nie było nudy, a chłopacy zawsze wiedzieli jak sprawić, by było o nich głośno w całej szkole. Mimo wszystko teraz patrzymy na te przygody z dystansem, ale też z drugiej strony każdy z nas musiał się kiedyś wyszaleć i nacieszyć tym czasem dzieciństwa.

Dziękujemy naszej Pani - Ewie Bogiel za opiekę, siłę, przekazywanie nam wiedzy, darzenie sympatią, zawsze uśmiechniętą twarz, wyrozumiałość, a przede wszystkim - wspólnie spędzony czas i ukazywanie nam perspektyw i dorosłego świata. Dzięki Pani zawsze będziemy powracać do naszej szkoły i klasy z sentymentem. Szkoda, że ostatniego półroczka nie mogliśmy przetrwać w jednej klasie. Chcielibyśmy również podziękować naszej dyrekcji, za połączenie w naszej szkole tak wspaniałych nauczycieli oraz czuwanie nad porządkiem w szkole oraz ulepszanie jej z każdym następnym dniem. Na początku, gdy powitaliśmy naszą Osiemnastkę wszystko wydawało nam się takie zwyczajne, jednak po latach nabrało wartości sentymentalnej. Wciąż pamiętamy dawną salę gimnastyczną, stare klasy, korytarz oraz szatnie. Teraz gdy opuszczamy naszą szkołę - jest już taka cudowna i odnowiona. Dla nas, była taka ona zawsze. Bardzo żałujemy, że nie możemy spędzić w niej więcej czasu. Jednak już na zawsze pozostanie w naszych sercach.